



Izabella Adamczewska-Baranowska, *Hugo-Bader. Włóczęga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022, ss. 326

Teoretyczna refleksja nad polskim reportażem literackim koncentruje się w ostatnich latach wokół rozmaicie problematyzowanych przeobrażeń tego gatunku. Przedmiotem namysłu badaczy są przede wszystkim procesy postępującej intymizacji, fikcjonalizacji i hybrydyzacji twórczości reportażowej oraz jej adaptowania do nowomediálních realiów ery ponowoczesnej. Niewiele miejsca — jeśli w ogóle — poświęca się natomiast równoległym przemianom metodyki analizowania reportażu. W krajowych studiach literatury faktu stopniowo odchodzi się od sztywnych rygorów zobiektywizowanego dyskursu naukowego na rzecz mniej formalnego, a bardziej spersonalizowanego języka badawczego. Publikacja Izabelli Adamczewskiej-Baranowskiej o reporterskim „włóczęgostwie” Jacka Hugo-Badera to szczególnie wyrazista — choć nie jedyna: warto wspomnieć choćby o momentami ironicznym w wymowie szkicu Andrzeja Kaliszewskiego *Polski reportaż gonzo na tle historii i teorii podgatunku* z 2019 roku — egzemplifikacja tej tendencji.

Pod względem pokrewnych wątków i przełamывania konwencjonalnego wywodu akademickiego *Hugo-Bader. Włóczęga* przypomina *Łże-reportaże i prawdziwe fikcje* (2020, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego), czyli wcześniejszą monografię autorki na temat upowieściowienia prozy reporterów w dobie postprawdy i zwrotu performatywnego. W podsumowaniu poprzedniej rozprawy Adamczewska-Baranowska opowiedziała się za coraz częstszym w pracach naukowych aktem „detronizacji hermetycznego stylu teutońskiego”. Potrzebie wykroczenia poza sztywne normy redagowania dysertacji dała upust również w swej najnowszej książce. Mimo interdyscyplinarnych nawiązań, precyzyjnego

aparatu metodologicznego oraz kompozycji zorientowanej wokół klarownych kategorii pojęciowych, odbiegające od uniwersyteckich standardów „ja” badaczki jest w tej publikacji wyraźnie obecne — zarówno w płaszczyźnie językowej, jak i merytorycznej.

Tytułowego twórcę autorka rozpatruje w kategorii surwiwalowca i żartownisia (zob. s. 25), a praktykowany przez niego mistyfikacyjny typ dziennikarstwa awanturniczego określa w książce mianem „baderowania”. Adamczewska-Baranowska dygresyjnie wplata w wypowiedź barwne anegdoty o reporterze, odnoszące się między innymi do powiązanych z nim legend rodzinnych, spośród których nie wszystkie jednak weryfikuje (zob. s. 43). Nie unika kolokwialnych stwierdzeń czy porównań, choćby nazywając teksty Hugo-Badera „krzyżówką nonszalanckiego backpackera z Ryszardem Kapuścińskim po wypiciu kilku szklanek rosyjskiej wódki” (s. 26). Dobitnie wyraża też własne stanowisko wobec przywoływanych zagadnień, zwłaszcza w rozwijanych polemikach naukowych bądź fragmentach o wartościującym wydźwięku. Książkową biografię piszącego po niemiecku czeskiego kłasyka reportażu, Egona Erwina Kisch, wydaną po polsku w latach 60. XX wieku, uznaje przykładowo za „nudn[ą], sprawozdawcz[ą] i zideologizowan[ą]”, będącą „antyprzykładem publikacji o reporterze” (s. 42).

Subiektywizm niektórych partii rozważań Adamczewskiej-Baranowskiej wynika ponadto z zauważalnego sympatyzowania z portretowanym bohaterem, choć — co należy podkreślić — badaczka skrupulatnie odnotowuje również przejawy krytyki pisarstwa Hugo-Badera, w tym zarzuty o plagiat i łamanie paktu faktograficznego. Na temat tytułowego „włóczęgi” wypowiadają się w książce — nie zawsze w pozytywnym tonie — inni reporterzy i pisarze oraz osoby z bliższego i dalszego otoczenia twórcy *Białej gorączki*. Kilkakrotnie głos zabiera także on sam, a publikację finalizuje opis wizyty autorki w jego domowym gabinecie. Tego typu autopsyjne fragmenty stanowią pokłosie licznych spotkań i rozmów, jakie odbyła Adamczewska-Baranowska w trakcie gromadzenia materiału źródłowego. Rezultaty wspomnianej pracy terenowej dopełnia obficie przytaczana literatura przedmiotu, obejmująca między innymi wskazane w bibliografii recenzje, wywiady i omówienia poświęcone ściśle przedstawianej postaci. Efekt polifoniczności uzyskany poprzez konfrontację różnych, często skrajnych opinii o Hugo-Baderze — zebranych poniekąd na wzór dziennikarski — to jedno z formalnych narzędzi decydujących o eksperymentalizmie monografii.

Kolejnym *novum* jest rozpoczęcie książki, którą otwiera stylizowane na spis osób dramatu wyczerpanie wybranych rozmówców badaczki. Zawiera ono także kluczowe pojęcia operacyjne publikacji — te standardowe, jak figura podróżnika czy kategoria fikcji, i te mniej standardowe, jak motywy wódki lub „złośliwych zazdrośników”, czyli krytyków Hugo-Badera. Rzeczoną prolegomenę wyróżnia humorystyczno-ironiczny, miejscami dość potoczny język, jawnie przeczący normom akademickim. Zwyczajowe reguły zapowiadania treści dysertacji autorka trawestuje z kolei w „alternatywnym” — jak informuje tytuł — przeglądzie zawartości poszczególnych rozdziałów. W tej zamierzonej antynaukowości widać pewną ostentację — w dalszej części monografii przesłoniętą jednak niezwykle rzetelnym, wieloaspektowym studium dorobku Hugo-Badera. Niecodzienną metodą ujęcia jego biografii i filozofii twórczej Adamczewska-Baranowska tłumaczy we wstępie próbą połączenia walorów popularnonaukowych z „reporterskim podejściem do bohatera, tematów i tekstów” (s. 26).

Obrana przez badaczkę strategia podawcza współgra z kreślonym w książce portretem „włóczęgi”, który za sprawą przybierania w swych utworach autokreacyjnych masek prezentowany jest jako naczelnny *trickster* (szachraj, oszust) polskiej prozy reportażowej. Profilując w ten sposób optykę oglądu tekstów Hugo-Badera, łączących „surwiwalowo-przygodowy memuar z reportażem podróżniczym i społecznym” (s. 48), Adamczewska-Baranowska odwołuje się do bogatej tradycji literatury łotrzykowskiej i sowizdrzalskiej. Dorobek reportera zestawia jednak przede wszystkim z dokonaniem przedstawicieli anglojęzycznych nurtów dziennikarstwa literackiego, choć nie tylko — w publikacji nie zabrakło bowiem wzmianek o wspomnianym już Kischu czy Günterze Wallraffie, czyli niemieckim mistrzu reportażu wcieleniowego. W komparatystycznych partiach książki, świadczących o doskonałej znajomości zagranicznej, a zwłaszcza anglosaskiej literatury *non-fiction*, przywoływani są autorzy klasyczni (na przykład John Steinbeck) oraz współcześni (jak Ted Conover i Jon Krakauer, którzy uchodzą za kontynuatorów myśli amerykańskich Nowych Dziennikarzy pokroju Trumana Capote’a i Normana Mailera — także w rozprawie wzmiankowanych). Główny nacisk badaczka kładzie na trampowskie aspekty tego typu prozy, przybliżając je w ramach dopełnienia analizy przewodniego dla monografii procesu reporterskiej „włóczęgi”.

W jednym z rozdziałów Adamczewska-Baranowska definiuje „włóczęgowski” *modus vivendi* Hugo-Badera jako „niespieszne przemieszczanie się, często bez wyraźnego celu, dla samej przyjemności wędrowania i obserwacji” (s. 50). W innym fragmencie precyzuje, że chodzi o podejmowanie wypraw, w czasie których „reporter może wyjść poza mapę, w podróży eksperymentuje, zamiast odhaczać pozycje planu” (s. 177). Ukierunkowanie refleksji na tak zdefiniowaną, „trotuarową” filozofię podróży pozwala osadzić omawiane reportaże w dodatkowych — poza już wskazanymi — kontekstach badawczych. Szczególnie istotne wydają się wśród nich odniesienia do geopoetyki i studiów postkolonialnych. W publikacji nie brakuje również celnych ujęć psychologizujących, eksplorujących somatyczne podłoże utworów Hugo-Badera jako językowych reprezentacji doświadczeń zmysłowych (zob. s. 145–146). Na wyróżnienie zasługują ponadto wplatanie w wywód historyczno-socjologiczne dygresje, dotyczące między innymi dziejów trampowania, wiktoriańskiej tradycji *freak shows*, pionierskich początków „Gazety Wyborczej” i potransformacyjnej Polski widzianej przez pryzmat wczesnych reportaży prasowych tytułowego autora. Interesującym wątkiem, wiele mówiącym o specyfice prozy Hugo-Badera, jest także problem nieprzychylniej recepcji jego twórczości w Rosji.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć, że książka Adamczewskiej-Baranowskiej — niezależnie od naukowego (mimo pewnych odstępstw) charakteru — to przede wszystkim potoczna i anegdotyczna, ujawniająca nieznanne fakty o bohaterze i dzięki temu niezwykle zajmująca biografia, wkomponowana w szersze tło społeczno-kulturowe. Nie bez powodu publikacja ukazała się w serii „Projekt: Egzystencja i Literatura” Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, portretującej wybitnych polskich pisarzy (między innymi Witkacego, Miłosa, Stasiuka czy Gombrowicza). Status wybitności można co prawda uznać za nieco dyskusyjny w odniesieniu do budzącej kontrowersje sylwetki Hugo-Badera, często posądzanego o nazbyt swobodną, graniczącą z przekłamaniem strategię prezentowania opisywanych tematów i kultur. Od ponad trzech dekad jest on jednak niewątpliwie jedną z najważniejszych postaci krajowej sceny reportażowej, o czym świadczą nie tylko

jego obszerny już dorobek literacki. Istotniejsza z punktu widzenia badaczki wydaje się wewnętrzna złożoność tekstowych autokreacji reportera, który w procesie dokumentowania rzeczywistości przyjmuje perspektywę „człowieka gościńca” (s. 50) lub „wałsającego się psa” (s. 53). Czytelnik *Włóczęgi* otrzymuje w efekcie wielowymiarowe studium twórcy świadomie zbaczającego z utartych dziennikarskich szlaków. Miejmy nadzieję, że nie ostatnie.

KATARZYNA FRUKACZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-2910-4554>